

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Zjazd murmańczyków w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Dziś odbył się w stolicy zjazd Związku Murmańczyków — w 18 rocznicę utworzenia polskiego oddziału wojskowego na Murmanie w czerwcu 1918 r.

W godzinach rannych w kościele garnizonowym odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, wiceminister spr. wojsk. gen. Głuchowski, gen. Szally, gen. Dowoyno-Sołohub, gen. Malinowski.

W imieniu władz miejskich przybył wiceprezydent miasta Ołpiński.

Po nabożeństwie i złożeniu wieńca na grobie nieznanego żołnierza, uczestnicy zjazdu udali się od belwederu, gdzie na stopniach pałacu belwiderskiego złożyli wieńiec, a następnie w milczeniu i ciszy oddali hołd pamięci Wodza Narodu — Marszałka Piłsudskiego.

W tym czasie delegacja murmańczyków udała się na cmentarz wojskowy na Powązkach, celem uczczenia poległych i zmarłych murmańczyków.

Na grobie ś. p. ppłk. Bogusława Szula-Skjoeldkrona nastąpiła uroczystość odsłonięcia wmurowanego na pomniku „Krzyża Północy” — odznaki Związku Murmańczyków. Następnie, po złożeniu wieńca na grobie, delegacja udała się na mogiłę ś. p. majora Trzeciaka Władysława, gdzie również nastąpiło odsłonięcie „Krzyża Północy”, wreszcie złożono wieńce i wianki kwieciane na mogiłach ś. p. pil. Tromszczyńskiego, ś. p. insp. Józefa Lisowskiego i ś. p. sierż. Władysława Rosiaka.

O godzinie 12 w sali ofic. kasyna rozpoczęły się obrady, które zajął urzędujący prezes mjr. Benedykt, proponując na przewodniczącego gen. Malinowskiego co zebrani przyjęli oklaskami. Gen. Malinowski powitał przedstawiciela rządu wicemin. Piaseckiego, a następnie przypomniał o uchwale 1-go Zjazdu, którą nadano odznakę pamiątkową „Krzyż Północy” Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Zebrani wstają. Gen. Malinowski przypomina, że, niestety, odznakę tej już nie zdążyło wręczyć, postanowiono ją więc złożyć w Muzeum Belwiderskim o czym

delegacja zawiadomiła Panią Marszałkowską Aleksandrę Piłsudską.

Następnie gen. Malinowski skreślił epopeję murmańczyków i zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Ojczyzna nasza, niech żyje”, który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Sprawozdanie zarządu złożył mjr. Benedykt i zawiadomił zebranych o uchwale Zarządu nadania odznaki murmańczyków Gen. Isp. Sił Zbrojnych gen. Śmigłemu.

Po przemówieniu prezesa i zarządzonej przerwie zjazd przystąpił do obrad według porządku dziennego. Po obradach, odbył się wspólny obiad żołnierski.

WARSZAWA (Pat). W ciągu dalszych obrad zjazd murmańczyków uchwałił wnioski o zmianach statutowych. Przyjęto też wniosek o ufundowaniu sztandaru Związku. Zjazd uchwalił na stepnie m. in. następującą rezolucję:

„Walny Zjazd murmańczyków pom-

ny swej wojennej przeszłości i służby, oraz pięknej tradycji ofiarnej wytrwałości, wzywa wszystkich swoich członków aby w chwili obecnej skupili się zarówno w swych ośrodkach pracy jak również w Związku, do pracy i służby w myśl wezwania i apelu Naczelnego Wodza, dla obrony kraju.

Walny Zjazd uchwala prosić pana ministra spr. wojskowych, aby dla upamiętnienia walk oddziału murmańskiego na dalekiej północy i dla przekazania pięknej tradycji murmańczyków armii polskiej, zechciał nazwać pułk, w skład którego wszedł batalion murmański i w składzie którego ten pułk walczył w roku 1920 — pułkiem strzelców murmańskich.

W czasie obrad zjazd postanowił wysłać depeche hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., do Gen. Inspektora Sił Zbrojnych, do p. premiera i in.

Następnie wybrano Zarząd na czele którego stanął mjr. Stefan Benedykt jako prezes.

Na Fundusz Obrony Narodowej

WARSZAWA (Pat). Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego uchwaliło jednomyślnie na posiedzeniu odbytym w dniu 6 bm. zadeklarować w imieniu wszystkich członków organizacji składkę na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości, którą ustali najbliższy zjazd delegatów Z. N. P.

Na poczet tej składki Prezydium Zarządu Głównego Z. N. P. postanowiło oddać już obecnie do dyspozycji Funduszu Obrony Narodowej 100.000 zł. (sto tysięcy złotych) w obligacjach Pożyczki Narodowej.

SIERADZ (Pat). Urzędnicy Starostwa powiatowego sieradzkiego i wydziału powiatowego sieradzkiej rady powiatowej postanowili opodatkować się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej od najmniejszej grupy płac do 9 grupy włącznie w wysokości pół procent, zaś od 8 wwyż — 1 proc. poborów miesięcznych brutto przez okres 6 miesięcy. Urzędnicy zwrócili się do urzędu wojewódzkiego w Łodzi z prośbą o potrącenie tego dobrowolnego podatku przy asygnowaniu poborów służbowych.

Z akcją urzędników starostwa i wydziału powiatowego postanowili solidaryzować się urzędnicy zarządu drogowego i szpitala wojewódzkiego.

Kronika telegraficzna

— Ambasador von Ribbentrop powrócił z podróży prywatnej do Anglii i przybył w sobotę popołudniu na lotnisko Tempelhof.

— Rokowania emira Transjordanji Abdulla z przywódcami arabskimi z Palestyny: wielkim muftim i burmistrzem Jerozolimy nie osiągnęły pomyślnego wyniku. Przywódcy arabscy zdecydowali się kontynuować strajk generalny, dopóki żądania Arabów nie będą uwzględnione.

— W Haifie Arabowie zarzucili kamieniami oddział policji i wojska. Żołnierze odpowiedzieli salwą. Jeden Arab został zabity, jeden ranny.

— W niedzielę przed wieczorem w pobliżu miejscowości Mozza arabowie zaatakowali strażami 6 żydowskich autobusów zdążających pod eskortą z Tel Avivu do Jerozolimy. Jedna kobieta została ranna. Eskortę wojskową otworzyła z opancerzonych samochodów ogień na Arabów i zmusiła ich do ucieczki.

— Z Palestyny przybył do Kairu prezes zw. radykalnej młodzieży arabskiej zabiegając o pomoc materialną dla strajku arabskiego w Palestynie.

— Kierownik misji norweskiej w miejscowości Laohokou został porwany przez bandytów.

— W rocznicę konstytucji królestwa włoskiego król w towarzystwie marszałka Badooglio odebrał defiladę garnizonu rzymskiego. Liczne tłumy entuzjastycznie witały króla i marszałka. W defiladzie brało udział 22 tysiące żołnierzy.

— Literat pod motocyklem. W Paryżu ub. nocy wpadł pod motocykl znany dziennikarz i autor dramatyczny Edward Helsey, współpracownik „Journal”. Helsey doznał pęknięcia czaszki. Stan jego jest groźny.

— Manewry między Neapolem i Barn. Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat: „wiadomości o rzekomem miejscu najbliższych manewrów które odbędą się w ciągu lata, są zupełnie fantastyczne. O ile nie zajdą wydarzenia wyjątkowe, wielkie manewry odbędą się między Neapolem i Barn.

Fala strajkowa we Francji rozszerza się

PARYŻ, (Pat). Fala strajkowa na prowincji nadal się rozszerza. W departamencie Seine et Oise przystąpiło do strajku dalsze 4 tysiące robotników w 10 miejscowościach. W Caen strajkuje 1300 metalowców. W Clermont Ferrand porzuciło pracę ponad 2000 robotników w fabryce wyrobów gumowych. Na północy strajk rozszerza się w okolicach Lens, Maubeuge, Arras. Robotnicy portowi w Marsylii nadal strajkują. W Rouen i okolicy strajkowało wczoraj 16000 robotników wobec 12000 strajkujących onegdaj. Strajk robotników portowych w Nicei został zlikwidowany.

W Marsylii nadal okupowane są zakłady rafinerii cukru, fabryki smarów i mydła oraz kuznie stoczni.

W Paryżu nastąpiło porozumienie pomiędzy wydawcami a sprawozdawcami dzienników, którzy niezwłocznie przystąpili do pracy. Wszystkie dzienniki ukazały się, lecz jedynie w objętości 4 stron, ponieważ trwający strajk w piśmiennictwie nakazuje oszczędność papieru. Spowodowało to brak benzyny, bardzo mało samochodów kursuje po mieście. Zatarg w przemyśle płynnego paliwa został wczoraj zlikwidowany, ponieważ przedsiębiorcy i robotnicy przyjęli układ

zaproponowany przez min. pracy. Praca miała zostać podjęta dzisiaj, lecz robotnicy nie przystąpili do pracy wskutek nieporozumienia i przypuszczalnie wznowią zaopatrywanie Paryża w benzynę jutro. W razie braku płynnego paliwa, zaopatrzenia mają udzielić składy wojskowe. Strajk okupacyjny w fabrykach paryskich trwa. W stolicy panuje całkowity spokój. Instytucje użyteczności publicznej pracują normalnie. Dziś zrana podjęli pracę pracownicy tramwajowi i autobusowi w Wersalu.

KONFERENCJE I NARADY.

PARYŻ (Pat). O godzinie 5 po południu obrady przedstawicieli przemysłowców i robotników w prezydium rady ministrów jeszcze trwały. Premier Blum pozostał w charakterze przewodniczącego ministra spraw wewnętrznych Sa lengro, udając się sam na konferencję z min. spraw zagranicznych Delbos oraz ambasadorem Francji w Londynie Corbin'em.

„OJCZYŻNA ZNAJDUJE SIĘ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE”.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi: z polecenia ministra spraw wewnętrznych Sa lengro skonfiskowano specjalny numer dziennika „Solidarite Francaise” za następujące zdanie w artykule: „Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie... odpowiedzialni są Żydzi i masoni. Żyd i mason — oto wróg”. Artykuł jest podpisany przez Jean Renaud przewodniczącego „Solidarite Francaise”.

—[::]—

Burmistrz Budapesztu opuścił Warszawę

WARSZAWA (Pat). Dziś rano opuścił Warszawę burmistrz miasta Budapesztu p. Karol Szendy.

Na Dalekim Wschodzie Rokowania w sprawie Chin Północnych

TOKJO (Pat). Agencja Domei donosi: według wiadomości prasy z Pekinu w wyniku rokowań Tao-Tsungwu sze fa wydziału azjatyckiego nankińskiego M. S. Z. z przedstawicielami rady politycznej prowincji Ho-Pei i Czahar, osiągnięto następujące porozumienie:

Rząd nankijski uzna wyjątkowy stan rzeczy, wytworzony w Chinach Pół-

nocnych. 2) suwerenność rządu nankińskiego nad Chinami Północnymi jest uznana przez radę polityczną wspomnianych prowincji, 3) przedsięwzięte będą kroki dla podjęcia rokowań chińsko-japońskich o zbliżeniu i rozstrzygnięciu niezakończonych spraw, do tyjących Chin Północnych.



W uroczystości poświęcenia nowego ośrodka zdrowia i ogródka Jordanańskiego w Warszawie, wzięła udział obok przedstawicieli Rządu p. Prezydentowa Marja Mościcka oraz przewodnicząca Komitetu Osiedla p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska. Zdjęcie nasze przedstawia fragment uroczystości poświęcenia z udziałem p. Prezydentowej i p. Marszałkowej. Na uroczystości był również obecny w towarzystwie prezydenta Starzyńskiego, bawiący w Warszawie burmistrz Budapesztu p. Karol Szendy.

Nagły zgon ś. p. prof. Ludwika Sokołowskiego

Wczoraj w godzinach popołudniowych w mieszkaniu własnym przy ul. Wielkiej 24 zasnął nagle profesor Uniwersytetu Wileńskiego inż. Ludwik Sokołowski. Niezwłocznie wezwano karetę pogotowia ratunkowego. Prof. Sokołowski zmarł jednak po kilku minutach zanim zdążył przybyć lekarz. Ostatnich sakramentów udzielił ś. p. profesorowi ks. prof. Świrski.

Zmarły był dobrze znany zarówno w kręgach naukowych jak i w szerokich warstwach społeczeństwa wileńskiego. Z zawodu inżynier-architekt ostatnio był prezesem oddziału wileńskiego Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej. Podczas ostatnich wyborów do Rady Miejskiej wybrany został na radnego z ugrupowania prorządowego, a później przez Radę Miejską — ławnikiem. Z powodu jednak nawału prac naukowych i społecznych ze stanowiska tego zrezygnował.

W zmarłym profesorze Uniwersytetu traci długoletniego kierownika działu sztuki wewnątrz architektonicznych na Wydziale Sztuk Pięknych, a Wilno pierwszorzędną siłę artystyczną w dziedzinie architektonicznej i dekoracyjnej.

Zmarły z pracą artystyczną, naukową i zawodową łączył wysokie walory obywatelskie. Odbił służbę wojskową w Legionach. Brał żywy udział w życiu społecznym i artystycznym miasta. Odmacał się niejednokrotnie na polu pracy artystycznej osiągając szereg sukcesów na konkursach architektonicznych.

Ostatnią jego wiekową pracą artystyczną było kierownictwo pracami dekoracyjnymi, związanymi z uroczystością miłośnika Serca Marszałka na Rossie.

Dokładny termin pogrzebu ś. p. prof. Sokołowskiego zostanie ustalony w porozumieniu z rodziną Zmarłego, zamieszkałą poza Wilnem.

Zapisz się na członka **L. O. P. P.**
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

„Najlepsza fotografia Marszałka Piłsudskiego“ Otwarcie Wystawy w Warszawie


WARSZAWA. (Pat.) Dzisiaj odbyło się w gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych otwarcie wystawy konkursowej p. n. „Najlepsza fotografia Marszałka Józefa Piłsudskiego“, zorganizowanej przez Główną Księgarnię Wojskową jako organ wykonawczy Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego.

Otwarcia wystawy dokonał generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły.

Wystawa kultury osadników

(Dokończenie).

Czytelność, uzmysłowienie co się czyta w Ogniskach i jak, to może najciekawsze. Bo tu się odkrywają dusze wychowanków, ich poglądy i smak, nie krępowany nakazami zgóry. Zw. posiada swój ruchomy księgozbiór, sięgający 4820 tom. a oprócz tego Ogniska zakupu wybrane przez siebie książki z 20 zł. przeznaczonych na to przez kierownika, których ocena w pismach im się podobała. Przez rok mają przeczytać 36 książek, każdy według własnego wyboru, oczywiście idzie najwięcej beletrystyka, 46%, ale w 10 działach, jakie posiada Ognisko, znajdują i wiele innych tematów. W czytelnicy mają fotomontaże z okładek książek, wydają biuletyny o nich; a co tydzień odbywają się dyskusje i oceny. Te są bardzo ciekawe. Np. „Grypa szaleje w Naprawie“ została pojęta jako książka nieszczerza i przesadna, oraz jednostronna. Jakie były najpoczytniejsze? Cichy Don, Cuszima, Czeluskin, podróże autorów polskich, cały Morcinek, wielki przyjaciel ognisk i obozów leśnych. O kryminalne nie proszą.



Ś. P.

Ludwik SOKOŁOWSKI

Inżynier architekt, profesor i długoletni prodziekan
Wydziału Sztuk Pięknych

zmarł nagle w dniu 7 czerwca 1936 roku.

O bolesnej tej stracie zawiadamiają
DZIEKAN i CZŁONKOWIE
Wydziału Sztuk Pięknych

O dniu pogrzebu nastąpi osobne ogłoszenie.

Dwie enuncjacje w sprawie zamknięcia wystawy Szukalskiego

W warszawskim Instytucie Propagandy Sztuki (IPS.) po 5 dniach istnienia została zamknięta wystawa prac znanego rzeźbiarza Szukalskiego i jego uczniów.

W związku z tem Rada IPSU wydała następujący komunikat.

Rada Instytutu Propagandy Sztuki na posiedzeniu zwołanym przez komitet główny w dn. 2 b. m. z powodu postępowania p. Stanisława Szukalskiego, które zmusiło komitet do zamknięcia jego wystawy, zatwierdziła jednomyślnie to za rządzenie i postanowiła utrzymać je w mocy oraz wycofać ze sprzedaży katalog wystawy.

Rada Instytutu stwierdza, że:

1) Komitet Instytutu, pragnąc dać wyraz swej obiektywności i umożliwić pełne wypowiedzenie się artysty, wyraził zgodę na opatrzenie katalogu wystawy prac p. Szukalskiego wstępem przez niego zredagowanym, a mającym zawierać jego credo artystyczne;

2) p. Szukalski nadużył zaufania komitetu Instytutu, publikując we wstępie do katalogu zamiast zapowiedzianej enuncjacji artystycznej szereg kłamliwych i oszczerczych inwektyw przeciwko zasłużonym i nieposzlakowanym artystom i działaczom, nie oszczędzając nawet pamięci Władysława Skoczylasa, który już dzisiaj ani słowem, ani czynem nie może bronić swej czci obywatelskiej i działalności w sztuce;

3) p. Szukalski złamał ponadto swe pisemne zobowiązanie wobec Instytutu, wygłaszając już po otwarciu wystawy niedopuszczalne w formie i treści przemówienie;

Rada nie może dopuścić, aby Instytut stał się terenem scen gorszących i parawanem dla wystąpień nie niemających wspólnego ze sztuką.

Związanej z całością tych spraw rezygnacji prezes i wiceprezes Instytutu, których zaufania p. Szukalski nadużył, Rada uchwaliła nie przyjąć.

Rada Instytutu, piętnując metody postępowania p. Szukalskiego, stwierdza ponadto, że stałe przedstawianie siebie w roli artysty pokrzywdzonego przez władzę państwową i społeczeństwo, jest kłamliwe i ma wszelkie cechy reklamowych wybryków.

Podpisy: Michał Boruciński, Tadeusz Breyer, Michał Bylina, Stanisław Ostoja-Chrostowski, Bolesław Cybis, Józef Czapski, Zygmunt Grabowski, Wojciech Jastrzębowski, Zygmunt Kamiński, Apoloniusz Kędziński, Felicjan Kowarski, Henryk Kuna, Alfred Lauterbach, Stanisław Lo-

rentz, Bohdan Pniewski, Tadeusz Pruszkowski, Franciszek Strykowski, Michał Walicki, Jerzy Warchałowski, jen. Kordjan Zamorski.

W tejże sprawie Związek zawodowy artystów rzeźbiarzy ogłosił enuncjację, w której czytamy m. in.:

„Zarząd Związku zawodowego artystów rzeźbiarzy zgłasza sprzeciw przeciwko decyzji komitetu głównego Instytutu propagandy sztuki o zamknięciu wystawy Stanisława Szukalskiego i jego uczni“.

„Stanisław Szukalski jest jednym z największych rzeźbiarzy, swym dorobkiem artystycznym przysparza chwale kulturze polskiej i nie wolno odbierać społeczeństwu możności poznać jego prac“.

W konkluzji Zw. zawodowy artystów rzeźbiarzy domaga się ponownego otwarcia wystawy St. Szukalskiego.

—oOo—

W 800-letnią rocznicę istnienia Łowicza

ŁOWICZ (Pat). Prastary gród, siedziba arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów polskich obchodził w dniu dzisiejszym uroczystą 800-letnią rocznicę swego istnienia. Na uroczystości przybył wicewojewoda warszawski Franciszek Godlewski.

Kto chce być w posiadaniu

SZCZĘŚLIWEGO LOSU
niech śpieszy do kolektury

„DROGA DO SZCZĘŚCIA“

WIELKA 44

WILNO

MICKIEWICZA 10

Sporty są oczywiście uprawiane pilnie, wszystkie kursy je uprawiają, już wypuścili 340 przodowników wychowania fizycznego, co jest głównym zadaniem tego szkolenia. Drużyny stają do konkursów, marszów i biegów, zdobyły przeszło 70 nagród i listów pochwalnych. Przedstawiając swe całoroczne wyniki w dniu święta sportowego, Wilno w tym roku może się pochwalić, że tu lejszy zespół zdobył puchar przechodni Związku Osadników. Kursy społeczno-oświatowe przygotowywały do organizacji Wiejskiego Uniwersytetu, odbywały się one w Lutsku, w Brześciu, przyjęły się jednak ostatecznie w Wilnie gdzie było ich pięć, widzimy zdjęcia Prudyszcz i program prac tego zakładu, mającego dać wiedzę rolniczą tym, którzy na roli chcą pracować.

Przechodzimy do sali bodaj najciekawszej, najbardziej żywej i pokazującej jak się załatwia sprawa poznania i wejścia w kontakt z ludnością wiejską, z całym krajem, dla młodzieży ZOS.

Latem idą wędrownymi obozami wycieczki po całej Rzeczypospolitej. Koło krajoznawcze przygotowuje taką wycieczkę, objaśniając tym, co mają brać w niej udział jakie może mieć znaczenie, co mogą uczestnicy spotkać na swej drodze, co zwiedzić, jakie zagadnienia terenowe zbadać? Przeciwnie idzie 15,

czasami nawet 25 osób. Mają do wyboru tematy wędrowek: pola bitew wspomnienia u miejscowej ludności i t. p. tematy: trasy walk o Niepodległość, osadnictwo wojskowe, jak się rozwija, jaki stosunek do tubylców, warunki życia ludności wiejskiej, stosunki narodowościowe, specjalnie poznanie ziemi Mićkiewicza. Wędrowki odbywają się pieszo, rzadko wozem, czasami kajakami, wodnem; szlakami. Jakże ciekawe i barwne są kroniki tych wędrowek! Niektóre ślicznie oprawione, wszystkie pełne wesołych wspomnień, opisów przygód i miejsc zwiedzanych, fotografii, podpisów sympatyków, wierszy okolicznościowych i obrazków z natury, rysunków i karykatur. Nie trzeba chyba długo tłumaczyć, jak dodatnio wpływa na młodzież to bezpośrednie zetknięcie się z ludnością wiejską, ile dobrych słów i rad, nauk i pomysłów z tego się rodzi.

Jakże zbratanie. Bo wędrowcy nie są tylko patrzącymi dla przyjemności turyстами. Przeciwnie biorą udział w życiu wsi, tańczą i śpiewają, uczą piosenek za stosowują czynnym organizacjom społecznym, pomagają w zbiorach, i wogóle spełniają służbę społeczną, gdzie się da i gdzie zachodzi tego potrzeba. A ileż na ulki sami zbierają, czy to z zebranych wspomnień ludności o przeżyciach wojennych, czy to o wiejskich biedach, potrzebie higieny, pomocy. Potem zimą i-

Więści z Nadbałtyki

Ł O T W A

— Plan pasywnej obrony państwa, przyjęty przez Gabinet Ministrów, przewiduje m. in. mia nowanie przy ministerstwie spraw wewnętrznych i komunikacji specjalnych kierowników akcji obrony oraz zwolywanie międzyresortowych konferencji.

Dla ułatwienia realizacji zadań obrony większe miasta i ośrodki podzielone będą na specjalne rejony i podrejony. Plan obrony pasywnej Państwa zawiera następujące rodzaje służby: obserwację, łączność, utrzymanie porządku, pomoc sanitarną, degazowanie obszarów podanych działaniu gazów, walkę z ogniem i likwidowanie jego niszczyielskiego działania, pomoc techniczną oraz zaopatrzenie.

— W kwietniu br. w całej Lotwie ilość wekili zaprotektowanych wyniosła 7422 (na ogólną sumę 1.200.598 latów). Ilość ta jest znacznie mniejsza od ilości w latach ubiegłych.

— Zbudowana przez lotewską państwową elektryczną fabrykę — VEF — radiowa stacja w Kłajpedzie została oddana do użytku w dniu 28 ub. m.

— Wyjazd robotników sezonowych z Letgalii na roboty rolne do Lotwy Centralnej odbywa się stałe. W terminie od 3 do 5 maja punkty werbunkowe Izby Rolniczej zanotowały 1351 robotników zwerbowanych w Letgalii. Dwa poprzednie tygodnie dały 6637 robotników.

— Z zagranicy w tygodniu ubiegłym sprowadzono 1414 robotników. W dniu 13 maja sprowadzono z Polski 1178 i z Litwy 140 sezonowych robotników rolnych. Według wiadomości z prasy przewiduje się sprowadzenie jeszcze około 3000 robotników. Obecnie znaczny brak robotników odczuwa się jeszcze w północnej części Widyeme, dokąd Izba Rolnicza usiłuje skierować robotników z Letgalii. Ponieważ na Wileńszczyźnie werbunek robotników napotyka na trudności (brak robotników, a zwłaszcza robotnic), przeto Izba Rolnicza była zmuszona sprowadzić robotników z dalszych części Polski (z nad granicy Czeskosłowackiej).

— 150-te przedstawienie „Traviaty“ odbyło się w Operze Narodowej w stolicy. Po raz pierwszy „Traviatę“ wystawiono w Rydze w dniu 17 stycznia 1928 r.

— 150 przedstawień tej opery odwiedziło ogółem 128.997 osób.

— „Chłopi“ Wł. Reymonta („Wiosna“) ukażą się w tłumaczeniu na język lotewski. Tłumaczenia dokonał J. Weselis. Wydała spółka „A. Gulbis“ w Rydze. Cena latów 2.50

— W ub. tygodniu podstawowe szkoły w Lotwie zakończyły bieżący rok szkolny. Uroczystości, jakie w związku z powyższym się odbyły, nosiły wszędzie niezwykle podniosły charakter.

dą do zapadłych kątów pocztówki i paczuski dla dzieci szkoły powszechnej, związku młodzieży i t. p. Te kroniki Polesia, Śląska, Orawy i Śpiszu, te setki zdjęć, te mapy, to jest zachwycająca, żywa robota, praktyka doskonale zastosowana. Kierownictwo obozu jest w rękach specjalisty, ale całą organizacją spoczywa na młodzieży, to znaczy, że aprowizacją, gospodarstwem, higieną, kasą — oni zarządzają. Piękne mapy rysował Kierasiński, objaśniając szlak obozów wędrownych, a fotografie Karczewskiego są pierwszorzędne.

Tak oto zwiedziliśmy całą wystawę. Powinna ona znaleźć miejsce gdzieś stałe. Warto zobaczyć, co racjonalna organizacja potrafi zrobić. Przyjemne państwo, jak w tych salach spacerują dzieci i wciąż siadają, oglądają sobie, zaczytują się w leżących książkach, pytają o objaśnienia.

Tak rośnie w młodym pokoleniu za czyn na nowe polskie życie. Gdy się widzi takie kierownictwo, gdy się zagłębnie czasami w jakąś daleką szkołę wiejską, która radośnie, mimo wszystko, spełnia swe zadanie, to milkną zły głos pesymizmu i odsuwa się cienie i lżej schodzić z areny życia tym starszym z pokolenia, które dało siebie za wolność dalszych pokoleń.

Hel. Romer.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Ten głos nie może przebrzmieć wśród strzelców bez echa

(Ciąg dalszy).

We wspomnianem w ubiegłej „kolumnie“ przemówieniu nie ograniczył się Szef Rządu do wskazania ogólnego celu ku któremu Polska zdążyć winna, ale też wskazał wyraźnie trzy najważniejsze przeszkody osiągnięcia tego celu lub wzbraniające. Mówił, że w pracy swej, w swoim patrolowaniu, z trzema się zetknie przedewszystkiem wrogami. „To jest bezrobocie, to jest brak zgody wśród nas, to chęć krytykowania wszystkiego — brzmiały jego słowa. Tym więc trzem wrogom, bezrobociu, brakowi zgody oraz krytykowaniu — przedewszystkiem wypowiedział walkę. Z nich bezrobocie znalazło się na pierwszym planie, zostało potraktowane jako najbliższy — najbardziej bezpośredni wróg.

I słusznie, bo choć nie jest ono istotnym wrogiem naszego istnienia i rozwoju, bo godzi nie w duchowe, ale w materialne tylko nasze dobro, jednak właśnie dlatego, że nas pozbawia dóbr materialnych, dotyka wyjątkowo dotkliwie.

I choć z jednej strony nie można powiedzieć, by bezrobocie stało na przeszkodzie wzniosłości ideału, szczytnemu poświęceniu, by człowiek bez pracy, człowiek żyjący w biedzie już przez to nie był zdolny do ofiar za ojczyznę i do miłości dla niej, chociaż z bezrobotnych mogą być kani żołnierze i rozumiejący zadanie swe obywatele — jednakże z drugiej strony nie należy się i temu dziwić, że bezrobocie często wypacza charakter, wyrwa z duszy wiele cech szlachetnych, zaszczerpia w nie niejedną wadę. Trudno się dziwić, że człowiek, który miesiącami przymiera głodem, który jest zmuszony patrzeć na mękę fizyczną żle lub prawie wcale nie karmionych dzieci, który napróżno łkocze, gdzie może, o kawałek chleba, o zajęcie byle jakie, w końcu duchowo się wypacza. Trudno się dziwić, że człowiek taki do lepiej sytuowanych nienawiścią zionie, że im w porywie jakby szala zemstę za przysięgę, że chętnie daje się wciągać w zaburzenia, że nie zdaje sobie sprawy iż w ten sposób krzywdzi własny kraj i jego samodzielnemu istnieniu zagraża, że nietyle ze złej woli, ile z nędzy staje się obojętny na potrzeby ogółu, własne tylko potrzeby widząc przed oczyma. Trudno się dziwić, powtarzam, że na tej nędzy, z bezrobocia powszechnego płynącej zerować może wszystko to, co nie nawiścią ku ojczyźnie naszej dyszy.

Bezrobocie jest przytem złem nietyleko dlatego, że pociąga za sobą nędzę, głód, a stąd znów zniechęcenie lub zubożenie lub wręcz przeciwnie chęć odwetu, za tę nędzę, nienawiść lub słuźalczę płaszczanie się przed możniejszym dla kawałka chleba, bezrobocie jest złem i z tej jeszcze przyczyny, że odzwyczajają człowieka od pracy, wdrażają go do próżniactwa i do bezproduktywnego marnowania życia. Moralne skutki bezrobocia muszą wobec tego być często większym złem niż materialne, tyle jeno, że mniej odczuwane. Człowiek, który duchowo wdroży się w ten stan, staje się w rezultacie jednostką bezwartościową w życiu społeczeństwa. Staje się tego społeczeństwa ciężarem. Człowiek ma w swej naturze pęd do czynu. Już w małym dziecku da się to zauważyć. Ten człowiek, który pęd ów w sobie zahamował, traci coś ze swego człowieczeństwa. Najczęściej jednak pęd ów nawet przez długotrwałą bezczynność wyniszczyć w sobie nie zdoła, tylko go w inną skieruje stronę. Nie mogąc tworzyć, pójdzie walić, niszczyć, burzyć. Tem się tłumaczy udział pozbawionych pracy w masowych porywach niszczycielstwa i rujnowania tego, co nie raz wieki całe budowały.

Oto jest w krótkim ujęciu groza bezrobocia i ważny powód, dla którego

łą naszą klęskę społeczną na pierwszym miejscu, jako worga najbezpieczniej szego, słusznie postawił należy. Mimo to jednak nie trzeba zapominać, że wrogom najbardziej bezpośredni nie zawsze niekoniecznie jest wrogiem najgroźniejszym. Może być tylko pierwszą strażą, za którą dopiero w środy idą główne nieprzyjacielskie siły, jak jest właśnie w wypadku przez nas omawianym.

Na drugim miejscu, jako wroga przyszłości Polski, stawia gen. Sławoj Składkowski — niezgodę. Otóż należy przyznać, że właśnie niezgoda, rozproszenie wewnętrzne, wzajemne larcia pośród nas — były i są najpierwszym źródłem słabości naszej i niemocy. Brak zgody sprawia, że wszelkie poczynania, nie znajdując w narodzie poparcia, nie mogą się rozwinąć należycie i upadają, lub w najlepszym razie dają rezultaty nikłe, małe, z wysiłkami włożonymi w poczynania te, niewspółmierne. Brak zgody sprawia, że co jedni z nas zaczynają budować i tworzyć, to inni burzą i niszczą, że wysiłki społeczeństwa są pełne sprzeczności dającej w rezultacie swym moc różnych, nieraz przeciwnych sobie planów, że plany te i poczynania nawzajem walczą ze sobą, nawzajem się strącają, rozbijają. Sami więc burzymy i sami rozbieramy, cośmy zbudowali, a w rezultacie marnujemy tylko czas, gdy życie wciąż żidzie naprzód.

Taki stan groźny jest wszędzie a szczególnie w Polsce, która skutkiem wiekowej niewoli jest opóźniona znacząco w swym rozwoju i musi na wielu polach doganiać Europę, aby jej dorównać. To tańczenie w kółko, to dreptanie wciąż na jednym miejscu, jakie powstało wtedy, gdy jedna część narodu obalała to, co druga budować próbuje, sprawia, że mimo zdolności naszych i mimo energii, którą kiedy trzeba umiemy wykaazać, wciąż jeszcze jesteśmy w tyle. Są siedzi nasi wytyżają swoją moc by ciągle naprzód iść, a my drepemy w kółko.

To wzajemne zwalczanie się, to dzielenie się narodu na części wrogie sobie, jest bezsprzecznie wrogiem o wiele groźniejszym od bezrobocia, choćby w tak wielkich rozmiarach jakim je mamy obecnie. Bezrobocie przy planowej pracy da się, jeżeli nie zwalczyć, to osłabić i zmniejszyć. Bezrobocie da się nawet wykorzystywać, jak je wykorzystuje np. komunizm, który próbuje z bezrobotnych tworzyć kadry armji, walczącej o przyszy raj na ziemi.

Niezgoda siłą twórczą nigdy się stać nie może, tak samo jak się również nigdy nią nie stanie ów trzeci, wymieniony przez szefa rządu wróg — nie znają

ce umiaru i granic krytykierstwo przetwarzające się w prawdziwą plotkomanję, w bezustanne niezadowolenie, w snućie podejrzeń i insynuacyj, w szukanie w całym dziurze, w obrzucanie błotem najlepszych nawet poczynania, w intrygę, dla sensacji i celów ubocznych, niegarnąca nawet nieraz kłamstwem. Ta cecha, życiu naszemu towarzysząca zbyt często była źródłem ciągłych trosk zgasłego Wodza Narodu i nieraz z ust My wyrwała ostre, lecz jakże zasłużone słowa. Ta cecha, dotąd z życia niewykorzoniona, jest jakby tylko strażą wroga, raczej jakgdyby może rezerwą jego sił, rezerwą wszędzie tam, gdzie trzeba po przeciw główne siły, uzupełnić trzeba i wykończyć to spustoszenie, które zasiała niezgoda.

Szef rządu w przemówieniu swem za znacząco, zupełnie wyraźnie, że owi trzej wrogowie są najgroźniejszymi, lecz liczy wrogów nie wyczerpują wcale. Za znacząco, że prócz nich jest jeszcze wiele innych, z którymi toczyć trzeba będzie bój, że jednak ci trzej stają na pierwszym miejscu i przeciw nim przede wszystkim skierować trzeba będzie ofensywę. Jak w praktyce ofensywę tę przeprowadzić, spróbujemy na to odpowiedzieć w następnej kolumnie strzeleckiej.

(dok. nast.).

Walerjan Kwiatkowski.

Zawody Strzel. w Wilejce pow

Z okazji obchodu jubileuszu Pana Prezydenta pododdział Z. S. w Wilejce zorganizował zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na 50 metrów. Do zawodów stanęli wszyscy członkowie pododdziału. Pierwsze miejsce zdołał ob. Iwanow Jan, drugie ob. Klementowicz Władysław, trzecie ob. Żuk Mikołaj i czwarte ob. Jagiełłowicz Leon. Za trzy pierwsze miejsca zostały wydane bardzo gustowne dyplomy. Wyniki były nienadzwyczajne ze względu na małą precyzję karabinków jak również i z tego względu, że pododdział Wilejki został zmontowany niezbyt dawno i nie miał jeszcze czasu na osiągnięcie wysokiej klasy strzeleckiej. Jest jednak nadzieja, że przy wydajnej i energicznej pracy, jaka cechuje pododdział, w krótkim czasie podniesie się on pod względem strzelectwa na należyty poziom.

W zawodach wzięło również poza konkursem udział Koło sportowo-strzeleckie ze szkoły powszechnej w Wilejce, które zostało założone w bieżącym roku szkolnym i jest prowadzone przez komendanta miejscowego oddziału Z. S. ob. Muchę Piotra (chłopcy) i panią Sochocką Janinę (dziewczęta). Z koła sportowniowie: Jaszczenko Jerzy i Kozakówna Helena. W. R.

Złóż datkę na pomnik Marszałka Piłsudskiego
Konto czekowe P.K.O. Nr. 146.111

Odwołanie Dorocznego Zjazdu Delegatów Podokręgu Z. S. w Wilnie

Zapowiedziany na dzień 14 b. m. Doroczny Zjazd Delegatów Podokręgu Zw. Strzeleckiego w Wilnie zostaje odwołany, następny zaś termin zjazdu zostanie w swoim czasie podany do wiadomości.

Z życia orląt Oddziału Z. S. Nowy Świat w Wilnie

26 maja rb. w myśl programu Hufca Orląt który przewiduje zwiedzanie warsztatów pracy, Orląta Oddziału Z. S. N. Świat w Wilnie zwiedziły Hutę Szklaną „Vitrum“, korzystając z uprzejmości p. dyrektora Huty P. Marlinsa, który zezwolił na zwiedzenie i polecił p. Hermanowiczowi, oprowadzić orląta i wytłumaczyć im pracę przy wyrobie flaszek. Orląta z zaciekawieniem przyglądały się pracy, zapoznając się z każdym jej szczegółem.

Z inicjatywy kierownika Hufca orląt i staniem Komendanta Podokręgu Z. S. ob. pplk. a. s. Sumczyńskiego odbył się trzydniowy obóz wędrowny Hufca Orląt do Niemenczyzna, według programu opracowanego przez kierownika Hufca ob. Stepkowskiego.

Dnia 30 maja z lokalu Oddziału Z. S. Nowy Świat wyruszyły Orląta wraz z ekwipunkiem i sprzętem obozowym, przez ulice miasta w kierunku Antokołu gdzie oczekiwały wozy, na których wyjechało do Niemenczyzna. Po przyjeździe na miejsce zatrzymano się w lesie w pobliżu koszar, gdzie zakrzatnięto się około urządzania obiadu. Dzięki gościnności Zarządu Z. S. Oddziału w Niemenczyźnie orląta dostały się do świetlicy Oddziału, gdzie przenoćowały, aby nazajutrz wraz ze wschodem słońca ruszyć w teren. Jednakże spowodowało niepo gody Orląta wrócić musiały do świetlicy, a czas wypełniono zabawami i pogadankami. Trzeci dzień obozu wykorzystały Orląta na W. F. Tego dnia po południu przybył do obozu Komendant Powiatu Grodzkiego Z. S. Wilno, st. komp. Knoche Gustaw i razem ruszono do jeziora Giela.

W drodze powrotnej przeprowadzone zostało ćwiczenie, które miało za zadanie pokażać naukę krycia się oraz utrzymania łączności między patrolami. O godzinie 20 wyruszone wozami w drogę powrotną do Wilna. Przez czas obozu Orląta były wyżywiane przez Batalion KOP. Niemalą radość sprawiło orlątom otrzymanie porcji wojskowej, a żołnierski chleb smakował lepiej od ciastek.

Na zakończenie Kierownictwo obozu pociąga się do obowiązku złożenia serdecznego podziękowania Dyrekcji Huty Szklanej „Vitrum“ oraz oddziałom Z. S. przy Państwowej Fabryce wyrobów Tytoniowych i przy Państw. Wytwórni Wódek Nr. 6, które sfinansowały wycieczkę.

Odprawa instruktorów P. W. w pow. Wilno-Troki

2 maja br. w Komendzie P. W. 6 p. p. leg. odbyła się w obecności p. Inspektora W. F. i P. W. odprawa instruktorów p. w. z oddziałów ZS. powiatu wil.-trockiego z terenu 6 p. p. leg.

Odprawa objęła przedewszystkiem całokształt dotychczasowych prac, oraz zamierzeń na okres letni: zorganizowania i przeprowadzenia zawodów między oddziałowych gier sportowych i lekkoatletycznych, „10 strzałów ku chwale ojczyzny“, jako też zawodów strzeleckich międzyoddziałowych do których oddziały ZS. zaopatrzyły się już w pokaźną ilość naboju i dyplomów i otrzymały z Komendy pow. Z. S. potrzebną ilość tarcz.

Pozatem omówiono dokładnie sprawę uczenia młodzieży z oddziałów Z. S. na letnich obozach p. w. i w. f. jako też sprawy ogólnie organizacyjne przedowników świetlicowych.

Poruszono też kwestję budowy strzelnic w powiecie oraz boisk sportowych.

Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny

„Chcesz pokoju, bądź gotów do wojny“ — tak mówili starożytni Rzymianie. Dzisiaj zrozumiano, że najważniejszym czynnikiem, od którego zależy siła obronna narodu, jest jego wyszkolenie strzeleckie. Związek Strzelecki, jako organizacja przedewszystkiem powołana krzewić ideę strzelectwa, przy współudziale urzędnika na terenie m. Wilna w dniach 1—15 czerwca rb. strzelania pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“, w którym powinien wziąć udział każdy obywatel polski. Amunicja, broń i tarcze są do wykorzystania za zwrot kosztów własnych na następujących strzelnicach: 1) Straży Pożarnej, ul. Dominińska 2, 2) 3 Baonu Saperów, ul. A. Syroki mli (u stóp Góry Trzykrzyskiej), 3) Monopoli Tytoniowego, ul. Słowackiego 34, 4) Poczty P. W., ul. Sadowa 25, 5) Szkoły Ogrodniczej na Sołtaniszkach, 6) Pióromont, strzelnica Miejskiego Komitetu WF i PW.

Komenda Główna Zw. Strzeleckiego na okres tych strzałów przyznała ulgowe warunki zdobycia O. S. klasy III i II.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWEŁOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE.

SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

W okresie od 15 maja do 15 czerwca ceny niższe.

Kurjer Sportowy

Prusacy zwyciężają w Białymstoku 68:65

(Telefonom od własnego wystannika)

Zawody lekkoatletyczne, jakie odbyły się w Białymstoku między reprezentacją Prus Wschodnich, a Polską Północną, były drugimi już zawodami z cyklu spotkań międzynarodowych, jakie mają odbywać się rok rocznie i to raz w Królewcu, raz w Białymstoku i raz w Wilnie.

W roku ubiegłym nasza reprezentacja przegrała w Prusach różnicą aż 9 punktów, wczoraj w Białymstoku stanęliśmy w osłabionym składzie bez Fiedorka i Kazimierskiego, ale z niezłomną wolą rewanżu.

Padający deszcz popsul bieżnię i znacznie osłabił nasze szanse, a niepowodzenie przy zmianie pałeczek naszych sztafet, przekreśliło nadzieje na zwycięstwo — zesłaliśmy pokonani ale już nie o 9, a tylko o 3 punkty.

W 1937 roku, po roku pracy, może uda się i nam zwyciężyć.

Poszczególne zawodnicy dali z siebie wszystko. Gierutto, wzmacniając reprezentację przydał się bardzo, zawodnik ten jest jednak przemęczony i zawodami i pracą naukową na uniwersytecie, przyjechał z książkami.

Zawody zaszczytliwi swą obecnością p. wojewoda Paślowski, gen. Tokarzewski, prez. miasta Nowakowski, pułk. Bobrowski, mjr. Drotlew i inni, dając tem ta dny przykład dla Wilna.

Przebieg poszczególnych konkurencyj był następujący:

W biegu 110 mtr. przez płotki po dwóch falstartach Wieczorek wygrywa zupełnie łatwo w czasie 16,1 sek przed dobrze zapowiadającym się Owenssem (Pol.) 16,8 sek i Brauerem (Pr.) 16,9 s. Czwarty zawodnik Lewrenz (Pr.) wycofał się.

W skoku w dal rozgrywa się bardzo ciekawa walka o każdy centymetr, ruty nowany Wieczorek wyciąga na drugie go — 6,83 mtr. 1) Neuman (Pr.) 6,88 m., 3) Lukhaus (Pol.) 6 m. 80 cm. 4) Branstaedter (Pr.) 6,78 m.

Trójskok, to pewne punktu Lukhaus — 14,65 m. 2) Neuman (Pr.) 13,03, 3) Kozłowski (Pol.) 12,95 cm. 4) Bejzuh (Pr.) 12,89.

Sto metrów — to wielka niespodzianka — wygrywa Zasłona (Pol.) — 11,5 sek. przed Wolfem (Pr.) 11,6 sek, 3) Moelstadt (Pr.) i 4) Żyliński.

400 metrów, to ładna walka Liedkiego (Pol.) z Alpersem (Pr.) — wygrywa ten ostatni w 52 sek., 3) Kępiński i 4) Wolf (Pr.).

Start biegu na 800 metrów obudził ogromne zainteresowanie z uwagi na bieg i dobrą formę Żyłewicza. Pojedynek jego ze Sprengerem był naprawdę pierwszorzędnym, wygrał na finiszu Sprenger 2:1,6 sek., przed Żyłewiczem 2:1,8, 3) Kositzkowski (Pr.) i 4) Strzałkowski.

Wobec braku Kazimierskiego zwycięstwo na 5 tys. mtr. oddajemy gościom. 1) Fecher (Pr.) 15:58,2, 2) Kirschner (Pr.) 15:59,4, 3) Półtorak (Pol.) — 16:7,1 i 4) Łukaszewicz (Pol.).

Skok wzwyż — to niespodzianka i rozczarowanie. Tracimy pewne punkty. Gierutto i Luckhaus skoczyli tylko po 175 cm. Zwyciężył Rosenthal (Pr.) — 180 cm.

Rzut kulą wygrał Gierutto 14,47 m.

Dysk, to cenne zwycięstwo wilnianina, por. Kozłowski — 42,06 cm. 2)

Gierutto — 41,62, 3) Busse (Pr.) i 4) Hütte.

Oszezep przegrywamy zdecydowanie, narazie prowadzi Wojtkiewicz, ale doskonały fiński oszezep łamie się, a inne są okropne. 1) Volkman (Pr.) 57,70 cm., 2) Wojtkiewicz (Pol.) 55,62 cm., 3) Zieniewicz (Pol.). O zwycięstwie zdecydowały biegi sztafetowe — mało liczyliśmy na zwycięstwo, sztafety bowiem zawsze w ogniu walk międzynarodowych przegrywamy, więc i tu nie było niespodzianek, przegraliśmy tradycyjnie. Złe zamiany pałeczek — to nasza bolączka.

Czasy sztafety 4 na 100 m — 44,7 sek, Polska 55,2 sek. sztafety olimpijskiej — 33,48 sek. Polska — 33,51 sek.

Zgromadzona w ilości 3 tysięcy publiczność, jest jak na spotkanie lekkoatletyczne i na Białystok — rekordem. Szkoda tylko, że pogoda nie dopisała.

Wyniki raidu motocyklowego Wilno—Nowogródek

Pierwsza konkurencja.

Za najlepszy wynik jazdy na szosie zostali nagrodzeni:

Nagroda 1 p. Sledziński Jan, Z.S. Oszmiana; 2 Arcichowski — KPW. Wilno, 3 Palewicz Leonard WTCM. Wilno; 4 Wasilewski Bolesław — Z.S. Oszmiana.

Druga konkurencja:

Za najlepszy czas osiągnięty na objeździe piaszczystym:

Nagroda 1 — p. Palewicz Leonard — WTCM. Wilno, 2 — Jurkiewicz Józef ZS. Wilno, 3 — Dubaniewicz Czesław — ZS. Wilno, 4 — Pęszko Waclaw KPW. Wilno, 5 — Matulis Stanisław — KPW. Wilno.

Nagrodę zespołową otrzymał klub motocyklowy Z. S. Wilno, jako najliczniej reprezentowany.

Należy tu zaznaczyć, iż zawodnik Rudak Edward za jazdę na szosie kwalifikował się do 1 nagrody, jednak zaszkodził mu w tem punkty karne za spóźnienie na start.

Kierownikiem raidu był p. Nieglejewicz. Organizatorzy wyrażają podziękowanie za ofiarowanie nagród pp. Wojewodzie i Staroście nowogródkiemu, Magistratowi m. Nowogródka i Komitetowi Nowogródkiemu raidu motocyklowego.

O wyścigach konnych

Jak w dyplomacji oficjalnym językiem jest język francuski, tak na wyścigach obowiązuje język angielski, gdyż Anglia jest kolebką sportu wyścigowego. Nie chcemy być źle zrozumiani: powyższe nie znaczy, że język angielski jest koniecznym do wyścigów potrzebny i że bez jego znajomości nie można się niemi zajmować lub interesować. Chcieliśmy tylko powiedzieć, że cała terminologia techniczna i wszystkie wyrażenia fachowe zaczerpnięte są z angielskiego. Każdy bywalec wyścigów rozumie znaczenie słów: Derby, Oaks, St. Leger, finisch, manager itd., bo wyrażenia te, chociaż pochodzenia angielskiego, zdobyły u wszystkich narodów prawo obywatelstwa.

Pozwolimy sobie tutaj poruszyć kwestję słowa „Derby“, które jest znane nie tylko sferom wyścigowym, ale należy do najczęściej używanych w sporcie i nawet często — w życiu codziennym.

Na turfie „Derby“ oznacza wyścig dla koni 3-letnich na dystansie półtora mili ang. (2.413 i pół m.), z wczesnimi zapisami, wyposażony w bardzo wysoką pieniężną nagrodę i honorową błękitną wstęgę. Nazwa „Derby“ pochodzi od znaney rodziny angielskich arystokratów, Earl of Derby, zamiłowanych hodowców koni pełnej krwi i właścicieli stajni wyścigowej; nazwę tę nadano na pamiątkę pierwszego tego rodzaju wyścigu, który rozegrano w roku 1780 w Epsom pod Londynem. Wygrał go koń Diomed, bijąc 8 współzawodników.

Od tego czasu upłynęło przeszło 150 lat, a słowo „Derby“ stało się pojęciem niewzruszonym wśród wszystkich narodów świata, uprawiających wyścigi. Ponieważ jak wyżej zaznaczyliśmy, jest nazwiskiem rodziny angielskiej, nie należy słowa tego odmieniać, jak często u nas się słyszy. We wszystkich przypadkach słowo to brzmi jednakowo: „Derby“; po nieważ nie stanowi liczby mnogiej, nie mówi się: „na Derbach“.

Powracając do sportowego znaczenia słowa „Derby“, tej najszlachetniejszej nagrody trzylatków każdego kraju, podamy, gdzie w krajach europejskich Derby rozgrywają i jak oficjalnie w różnych krajach nagroda ta się nazywa. Nie we wszystkich krajach bowiem Derby zachowało swą nazwę.

Anglia: The Derby Stakes — Epsom, 24 km od Londynu.

Francja: Prix du Jockey Club — Chantilly, 40 km od Paryża.

Niemcy: Deutsches Derby — Hamburg — Horn.

Austria: Oesterreichisches Derby — Wien — Freudenau.

Węgry: Magyar Derby — Budapeszt.

Włochy: Gran Premio del Re — Rzym.

Belgia: Derby Belge — Bruksella.

Czechosłowacja: Czesko-slovenske Derby — Praga.

Rumunia: Derby Roman — Bukareszt — Baneasa.

Polska: Nagroda Derby — Warszawa.

Zdawałoby się, że Derby jest najwyższą uposażoną nagrodą każdego kraju. W rzeczywistości tak nie jest, i w wielu krajach są inne nagrody, których wartość pieniężna jest większa od Derby. I tak np. w Anglii, gdzie do nagrody dochodzą zawsze stawki i przepadki, czasami więcej, niż zwycięzca Derby, otrzymuje zwycięzca St. Leger, Eclipse Stakes, lub zwycięzca Grand National. We Francji o wiele wyżej dotowaną, niż Derby, nagroda jest Grand Prix de Paris i Prix de l'Arc de Triomphe, w Niemczech — Das Braune Band w Monachium, w Belgii — Grand International d'Os tende, we Włoszech — Gran Premio d'Italia, Gran Steeple Chase di Merano, na Węgrzech — Millennium-dij itd. Mimo wszystko jednak, najszlachetniejszą nagrodą każdego kraju jest Derby, taki urok magiczny posiada ta nagroda.

Największymi gonitwami przeszkodowymi w Europie są: Grand National Steeplechase w Liverpoolu, Grand Steeplechase de Paris w Auteuil, Wielki Pardubicki Steeplechase w Pardubicach i w roku 1935 nowo ufundowany Grand Steeplechase di Merano (1.000.000 lirów). Najwyższą na świecie uposażoną gonitwą (100.000 dolarów) jest w Meksyku Agua Caliente Handicap. Najkrótsze dystanse na świecie są w Kalifornii: w styczniu rozgrywane są tam gonitwy dwulatków na dystansie 400 mtr. Gonitwy dwuletnie rozpoczynają się we Francji i Anglii już w połowie marca. Tak we Francji, jak w Anglii wyścigi trwają cały rok bez przerwy (zimę — płotowe i przeszkodowe).

Najważniejszą we wszystkich krajach nagrodą dla 3-letnich klaczy, odpowiednikiem Derby, jest t. zw. Oaks; nagroda ta w niektórych krajach nazywa się Prix de Diane (Francja), Preis der Diana (Niemcy), Stutenpreis (Aus-

trja), Kansa - dij (Węgry), a w Polsce nosi ona nazwę Nagrody Liry.

Jesienią rozgrywa się wszędzie długodystansowa próba dla trzylatków — nagroda St. Leger. We wszystkich krajach świata nosi się tę nazwę, oprócz Francji, gdzie nazywa się Prix Royal Oak.

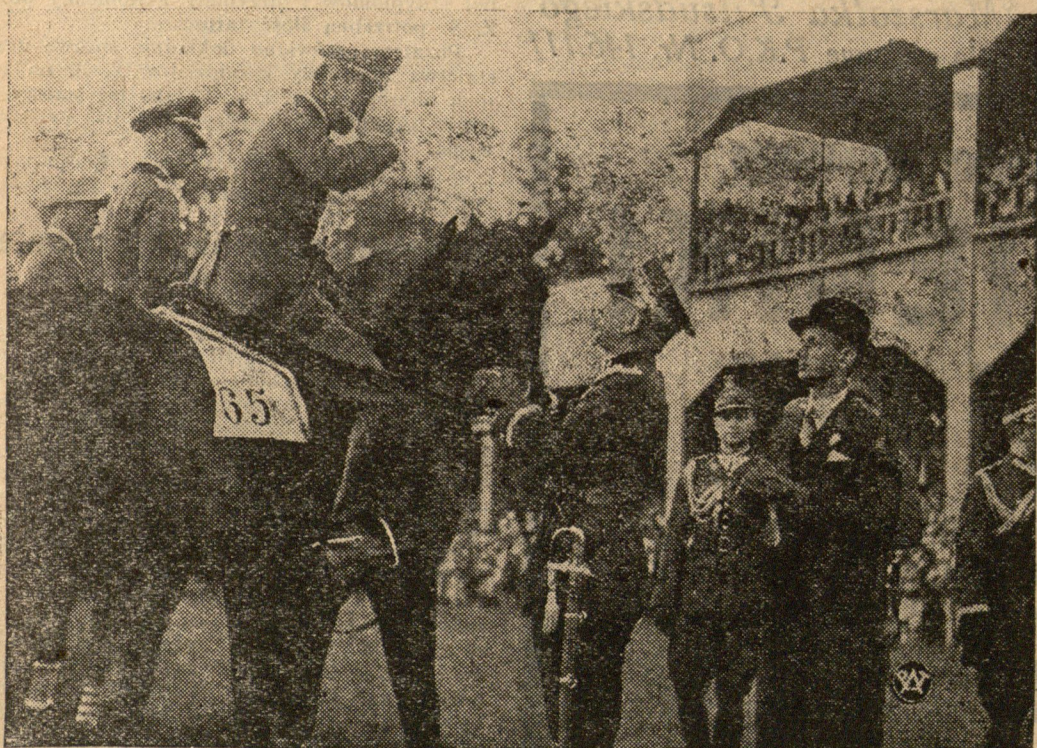
Za rekord świata, ustanowiony w Derby, uchodzi czas Little Duc'a, własności ks. de Castries, w 1884 r. wygrał Derby francuskie w fenomenalnym czasie 2 min. 22 sek. Czas ten jest tak ni eprawdopodobny, że wielu wątpi. Drugi najlepszy czas w Derby zyskał Finasseur, własność p. M. Ephrussi, mianowicie 2 min. 28 i trzy piąte sek. (Derby franc. 1905 r.).

Specjalny dział wyścigów stanowią gonitwy z płotami (hurdle race), gonitwy z przeszkodami (steeple chase) i biegi naprzelaj (cross country). W gonitwach z płotami mogą brać udział tylko konie krajowe, o ile nie są to gonitwy o charakterze międzynarodowym (international), w których brać mogą udział również konie pochodzenia zagranicznego. Ko nie trzyletnie mogą w gonitwach z płotami biegać, począwszy od 1 lipca, z końmi starsze mi — po dniu 1 września. Dla gonitw z płotami obowiązują dystanse od 2.400 m. do 4.000 m.

Gonitwy z przeszkodami są również dostępne tylko dla koni krajowych, z wyjątkiem gonitw o charakterze międzynarodowym. Konie trzyletnie mogą w gonitwach z przeszkodami biegać, począwszy od 1 października. Gonitwy z przeszkodami dzielą się na lżejsze (L), których dystans wynosi od 3.000 m. do 4.800 m. i cięższe (C) na dystansach od 3.600 m. do 6.400 m. Gonitwa z przeszkodami nie może trwać dłużej, niż 20 minut, od chwili startu. Konie trzyletnie mogą biegać wyłącznie między sobą na dystansach nie dłuższych, niż 3.200 m., począwszy od dnia 1 października.

Bieg naprzelaj jest to gonitwa przeszkodowa ze wspólnego startu, o której wyniku decyduje pierwszeństwo u celownika. Tor (Parcours) biegu naprzelaj prowadzi w terenie przez przeszkody, w miarę możliwości naturalne. Początek i koniec biegu może się odbywać na torze stałym, lecz na przestrzeni nie większej, niż łącznie 1.500 m. W biegach naprzelaj mogą brać udział tylko konie krajowe, od 5 lat wzwyż; dystanse obowiązują od 4.000 m. do 7.200 m., a norma czasu wynosi maksymalnie 45 minut. Klacze nie kórzystają w tych biegach z ulgi wagi w stosunku do ogierów i watachów; dosiadać koni mogą tylko panowie (gentleman).

Każdy wyścig jest rozgrywany w pewnym czasie; czas ten, dokładnie mierzony i notowany, nazywany jest często mylnie rekordem. Chcemy to sprostować: rekord jest to najlepszy czas, uzyskany na danym dystansie przez jakiegokolwiek konia; każdy inny — nazywa się tylko czasem. Istnieją rekordy światowe i rekordy krajowe.



Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwarda Rydza Śmigłego szczerzej złotej plakietki, z podobizną Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako nagrody honorowej zwycięzcy w konkursie Armji Polskiej rtm. von Barnekow.

Pieniądże pod nogami...

Jest źle. Kryzys szaleje. Mimo to jedna kę pieniądze leżą na ulicy. Trzeba tylko umieć zauważyć je, no i... podnieść. Zbliżające się ciągnięcie I-ej klasy 36 Loterii daje wszelkie możliwości zdobycia wielkiej wygranej. Podnieście więc i Wy pieniądze, które same się do Was zapraszają. Jeszcze dziś, nie zwlekając, gdyż losów pozostało niewiele, należy nabyć los w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Konto P. K. O. 18814. Zamiejscowym wysłać się natychmiast po otrzymaniu zamówienia.

KURJER SPORTOWY

Kwaśniewska w doskonałej formie

Na zawodach lekkoatletycznych Kwaśniewska rzuciła oszczepem 42 m. 12 cm., a Wajsówna dyskiem 43 m. 35 cm.

Kwaśniewska wynikiem swym poprawiła rekord Polski.

Wiadomości kolarskie

W mistrzostwach województwa warszawskiego na 100 km. Michalak uzyskał fenomenalny czas 2 g. 41 min. 15 ek. jadąc średnio z szybkością 37 klm. na godzinę.

Gorszy czas uzyskał w Toruniu Ritter 3 g. 05 min. 6 sek.

Kucharski wygrał w Budapeszcie

Na wielkich zawodach w Budapeszcie brało udział trzech naszych lekkoatletów Naji, Kucharski i Lokajski.

W biegu na 800 m. wygrał Kucharski 1.56,6 sek. cały czas prowadząc przed Wadaszem.

Naji również zwyciężył na 5000 m. w czasie 15.2,2 sek.

Nie powiodło się tylko Lokajskiemu, który do ostatniej kolejki prowadził rzutem 67 m. 28 cm. Zwyciężył Makaj (Węgry) 68 m. 23 cm.

O puchar Davisa

W rozgrywkach o puchar Davisa Niemcy pokonały Argentynę 4:1.

Boje piłkarskie

Wisła pokonała Legję 1:0 (0:0) jedyną bramkę dnia strzelił Chobrowski, w podobnym stosunku Garbarnia wygrała z K. Śląsk Świętochłowice, zwyciężką bramkę strzelił Pazurek.

L. K. S. wysoko wygrał z Dębem 7:0.

W Poznaniu Warta do przerwy prowadziła z Ruchem 2:1 przegrywając mecz 4:3 dla Ruchu. Bramki strzelili Wilimowski 3, Włodarz 1, dla Warty Szware, Sloniasz i Kryszkiewicz.

Pogoń przegrała do Warszawianki 3:1.

Ponad 800 zagranicznych dziennikarzy na olimpiadzie

1000 najlepszych miejsc na stadionie olimpijskim w Berlinie zarezerwowano dla prasy niemieckiej i zagranicznej. Organizatorzy liczą się z przyjazdem ponad 800 przedstawicieli prasy z poza Niemiec.

Przydział dewiz dla uczestników II Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie (22.VII — 5.VIII 1936)

Komitet Wykonawczy Międzynarodowych Targów Futrzarskich poczynił starania o przydział odpowiednich dewiz dla uczestników Targów, którzy w ramach przyznanych im kontyngentów sprowadzają z zagranicy surowe skóry futrzane.

Starania te zostały uwieńczone po myślnym skutkiem tak iż wszyscy uczestnicy Targów Futrzarskich otrzymają pozwolenia na przekaz dewiz za przyznane i wykorzystane kontyngenty skór, które po wyprawieniu, ewentualnie uszlachetnieniu w kraju zostaną do starzone na Targi do Wilna.

Szczegółowych informacji udziela Komitet Wykonawczy M. T. F., Wilno, ul. Mickiewicza 32.

Skuratowicz (Wil. Tow. Cyklistów i Motoc.) mistrzem stu kilometrów

Na doskonałej szosie do Lidy stawili się wczoraj na starcie wyścigu kolarskiego o mistrzostwo województwa wileńskiego wszyscy najlepsi nasi pedagocy: Skuratowicz, Łuszczewski i Bychowiec. Krótka po 9-ej zawodnicy na komendę kapitana sportowego Bałuta ruszyli do stukilometrowej walki.

Szkoda wielka że na start spóźnił się faworyt biegu Jasiński i pojedynek ze Skuratowiczem nie dobiegł do skutku, gdyż Jasiński z opóźnieniem wyruszył samotny, stawiając sobie za cel je tylko tylko, robiąc dobrą czas, o dogonieniu bowiem czołówki nie mogło być mowy.

Od startu poprowadził Skuratowicz mając na kółku Łuszczewskiego i Bychowca, którzy uparcie nie chcą ja koś prowadzić, jednak koleżeńskie względy zwyciężają, pierwszy próbuje Bychowiec no i pierwszy zasmakował szy tej „przyjemności“, męczy się i od pada od czołówki.

Do Bieliaków wpadają prawie razem Łuszczewski i Skuratowicz, troszkę spoceni, lecz bez ceinia zmęczenia. Łuszczewski pyta tylko o wodę, widocznie czuje, że powrót pod wiatr będzie ciężki.

Za plecami tych pierwszych zawodników zawiązuje się chwilowa walka Jasińskiego z Bychowcem, który jako mło

dy jeszcze zawodnik nie może naturalnie dać rady ze starym wygą Jasińskim.

Zbliżamy się samochodem do czoła, pojedynek jeszcze trwa, Łuszczewski zdradza jednak swym wyglądem, że nie długo talk pociągnie — chce mu się jeść. Na 14 kilometrów przed metą Skuratowicz poważnie zaczyna myśleć o mistrzostwie.

Na mecie na Lipówce grupka kibiców i fanatyków sportu kolarskiego oczekuje zawodników.

Zwycięzcę Skuratowicza z W.L.T.C.M. witają brawa, czas jego 3 godz. 22 m. 6 sek. jest niezły. Narzeka on na cyngle, wolałby mieć na tej szosie balonówki — jechałoby się wygodniej.

Nowy mistrz żałuje bardzo, że nie mógł spotkać się z dotychczasowym faworytem Jasińskim, ale, trudno, mówi — może jeszcze się spotkamy.

Za parę minut wpada Łuszczewski KPW. 3 godz. 29 min. 30 sek. Trudno, jest jeszcze młody, musi być zadowolony z drugiego miejsca. Sympatyczny ten zawodnik zapowiada się bardzo dobrze.

Dalej kolejno nadjeżdżają Jasiński KPW., no i jako ostatni, zmęczony tor chę Bychowiec.

Zawody organizowało Wil. Tow. Cyklistów i Motoc. w osobach doktora Puchowskiego i kpt. sport. Bałula.

Sport w kilku wierszach

Na zawodach lekkoatletycznych w Królewcu zawodnik niemiecki Erwin Blosk ustanowił nowy rekord Niemiec w rzucie młotem, uzyskując wynik 52 mtr. 55 cm.

W rzucie dyskiem oburącz Fritsch ustanowił nowy rekord Niemiec wynikiem 83,71 mtr.

Hr. Baillet-Latour, prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego oraz dr. Lewald, przewodniczący Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego przybyli do Helsińg fors, celem zorientowania się w możliwościach przeprowadzenia w Finlandji igrzysk olimpijskich w 1940 r.

Do Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w Berlinie wpłynęło zgłoszenie Malty, która reprezentowana będzie na Igrzyskach przez dwóch pływaków. Malta jest wyspą należącą do W. Brytanji.

Stany Zjednoczone reprezentowane będą na wielkim turnieju tenisowym w Wimbledonie przez następujących zawodników: Allisona, Budge, Mako, Grant i Xan Rynn.

Afryka Południowa zamierza spotkać się w boksie po igrzyskach olimpijskich z drużyną Europy. We wrześniu br. przypada jubileusz 50-lecia Johannesburga. Z tej okazji Afryka Połud

niowa pragnie gościć u siebie bokerską reprezentację Europy.

Znany lekkoatleta niemiecki Borchmeyr uzyskał ostatnio dwukrotnie doskonały wynik na 100 mtrów — 10,3 sek. Na tych samych zawodach Jetter osiągnął 10,6 sek., a Sumsser 10,7 s.

Na przedolimpijskich zawodach lekkoatletycznych w Wiedniu padły dobre wyniki, a miano wicie:

60 i 100 metrów — Lechner 6,9 i 10,6 sek. 800 mtr. — Eichberger 1:53,8 sek. — rekord Austriji.

Oszczep pań — Baumann — 42,6 mtr., rekord Austriji.

Gimnastyki niemieccy w składzie 8-miu zawodników, 2ch sędziów i kierownika przyjechałi do Warszawy.

Naczelnik sokolstwa polskiego p. Fazanowicz ustalił następujący skład polskiej drużyny: Dołowy, Kosman, Pietrzykowski (Warszawa), Breguła, Szlosarek (Śląsk), Lewicki, (Kraków), Radojewski (Poznań), Beltyna (Bydgoszcz); rezerwa: Rost i Kuklok (Śląsk).

Sam mecz odbędzie się na Stadionie Wojska Polskiego w sobotę.

Zawody mają być ostatecznym sprawdzianem poziomu wyszkolenia naszych gimnastyków zdecydują o ich udziale w turnieju olimpijskim Niemcy, jak wiadomo, należą do elity gimnastycznej świata.

Polskie Radio w rocznicę śmierci Lucjana Marczewskiego

Dnia 18 kwietnia roku 1935 zmarł w 56 roku życia doskonały muzyk, kompozytor i pedagog Lucjan Marczewski, pozostawiając po sobie żal serdeczny i pamięć u wszystkich tych, którzy zetknęli się z Jego twórczością i osobą. Jakkolwiek w latach ostatnich usunął się s. p. Marczewski z gwarnej i ruchliwej areny oficjalnego życia muzycznego, jakkolwiek na skutek choroby i trosk żył skromnie i cicho na uboczu, przecież pamiętała talent tego muzyka publiczność polska, zwłaszcza koła muzyczne. Publiczność spotykała się najczęściej z twórczością Marczewskiego na polu teatru, na którym nazwisko kompozytora - ilustratora sztuki scenicznej schodzi na drugi plan. Marczewski celował bowiem w sztuce muzycznego ilustrowania dramatów i wiele sztuk repertuaru stołecznego zaopatrzonego było jego muzyką. Zławsza odpowiadał umysłowości kompozytora — Wyspiański. Muzyka do dramatów Wyspiańskiego, do „Legendy“, „Legjonu“, „Nocy Listopadowej“ i „Achilleis“ wstawiła Marczewskiego i zdobyła mu pierwszorzędne miejsce między kompozytorami scenicznymi. Muzyka do „Księcia Niezłomnego“ Calderona, do „Niebieskiego ptaka“ Maeterlincka, należą do najbardziej udanych.

Twórczość sceniczna stanowi bardzo poważną pozycję w dorobku twórczym Marczewskiego. Ale także inny rodzaj kompozycji, a zwłaszcza pieśni rozpoznały się szybko między polską publicznością. Owocna, bo pełna entuzjasmu praca pedagogiczna, którą podjął Marczewski, po ukończeniu swych studiów, zrazu w Konserwatorium Warszawskim, a potem w paryskim zaokrągliła całokształt pracy muzycznej tego nieprzeciętnego, wszechstronnie wykształconego

kompozytora. W rocznicę śmierci Marczewskiego, Polskie Radio organizuje audycję, poświęconą Jego twórczości i pamięci, dnia 8 czerwca o godz. 21.00, w której Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego wykona fragmenty z muzyki do dramatu Calderona „Książę Niezłomny“, oraz do Maeterlincka „Niebieskiego ptaka“ w instrumentacji Feliksa Rybickiego. Szereg pieśni odśpiewa Jadwiga Henner. Koncert poprzedzi słowo wstępne J. Maklakiewicza.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Wycieczka prezesów Izby Rolniczych nad Naroczą

W sobotę 6 bm. bawiła nad Naroczem wycieczka prezesów i dyrektorów Izby Rolniczych w ilości 24 osób. Po chwilowym odpoczynku w schronisku Towarzystwa Miłośników Narocza uczestnicy wycieczki w towarzystwie starosty powiatowego Korbusza oraz postawskiego personelu agronomicznego zwiedzili szereg gospodarstw przykładowych przystań rybacką, fermę hodowlaną srebrnych lisów oraz zorganizowaną w Kołbylniku wystawę wyrobów lnianych.

Uroczystości w Hoduciszkach

Wczoraj w Hoduciszkach, pow. święciańskiego, odbyła się podniosła uroczystość nadania szkole powszechnej im. Marji z Billewiczów Piłsudskiej.

W uroczystości tej wzięli udział m. in. wojewoda Bociński i kurator Szela gowski.

W ramach uroczystości odbyło się odsłonięcie portretu Marji Piłsudskiej, pędzla art. malarza Sperskiego, poświęcenie sztandaru szkolnego i harcerskiego, których chrzestnymi rodzicami byli p. Helena Romer-Ochenkowska oraz kurator Szela gowski, akademja, popisy szkolne i inne. Szczegółowe sprawozdanie z tej uroczystości zamieścimy jutro.

Wojewoda Bociński na posiedzeniu Rady Gminnej w Hoduciszkach

Przed uroczystościami w szkole powszechnej w Hoduciszkach, wojewoda Bociński wzięły również udział w posiedzeniu hoduciskiej Rady Gminnej. Na posiedzeniu tem był obecny również starosta święciański.

Po stwierdzeniu, że budżet gminy jest realny, p. wojewoda przemówił do zebranych podnosząc potrzebę podniesienia kultury rolnej na terenie naszych ziem, poczem poruszył kwestję stosunku władz do Litwinów i ich potrzeb. Pan wojewoda podkreślił, że Rzeczpospolita jest matką dla wszystkich swych dzieci, nie ma zamiaru nikogo uciskać, żąda tylko lojalności i pracy dla jej dobra.

Wzdłuż i wszerz Polski

— NOWE ZAJŚCIA W MIŃSKU MAZOWIECKIM. W Mińsku Mazowieckim jak wiadomo odbył się onegdaj pogrzeb zastrzelonego wachmistrza Bujaka.

„Czas“ donosi, że po pogrzebie doszło w Mińsku do szeregu incydentów. W godzinach popołudniowych wyjechały tam z Warszawy 2 oddziały straży ogniowej. Okazało się, że spłonęły 3 domy, a w 5 innych pożary zdołano zlikwidować, 5 osób jest ciężko rannych. Na miejscu wyjechał prokurator. Wleczorem zajęła zlikwidowano. Organizatorami ich był przeważnie element napływowy.

— ŚMIERĆ STUDENTA W KATASTROFIE LOTNICZEJ W WARSZAWIE. Onegdaj z lotniska cywilnego w Mokotowie wystartował samolot RWD 8 który holował na lince szybowiec „Rybitwę“, należącą do Akademickiego Klubu Sportowego. Na wysokości 400 mtr., gdy samolot i szybowiec znalazły się nad ulicą Rakowiecką, oberwała się linka od samolotu. Wtedy pilot odepilił linkę od szybowca, przypuszczając, że wystartuje. Lecz szybowiec chwiał się na bok. Lotnik, 23-letni Edmund Szatkowski, student wydziału mechaniczno-lotniczego Politechniki Warszawskiej, nie opamiętał sytuacji. Szybowiec stracił równowagę i runął pionowo na budynek 1-go pułku artylerji przeciwlotniczej (Rakowiecka 2-b). Szybowiec strzaskał się wskutek przebiecia budynku parterowego murowanego, padając do środka.

Pilot, wskutek zmiążdżenia głowy i zgniecia klatki piersiowej, poniósł śmierć na miejscu.

— FANTASTYCZNE SZANTAŻE O ALIMENTY. Dwie siostry Anna i Marja Pilichowskie, mieszkanki Lwowa od wielu lat zajmowały się szantażowaniem osób, zajmujących poważne stanowiska społeczne, domagając się płacenia alimentów.

Zasadą jednej jak i drugiej siostry było żądanie odszkodowań i utrzymania dla dzieci zupełnie nieistniejących. Szczególnego rozgłosu na brała afera Marji Pilichowskiej, ujawniona w osobliwych okolicznościach przez PKU w Stani sławowie.

Do wiadomości władz wojskowych doszło, że Pilichowska otrzymuje począwszy od r. 1911 alimenty od jednego ziemianina który regularnie co miesiąc przysyłał jej należność... dla Zygmunta, t. j. jej syna.

Ponieważ lata mijaly, a Zygmont nie kwapił się ze spełnieniem obowiązku obywatelskiego, mimo, że według obliczeń władz wojskowych miał on przekroczyć wiek poborowy, PKU wezwało go do stawienia się przed komendą poborową. Wtedy dopiero Pilichowska w obawie jeszcze gorszych powikłań i konsekwencji karnych, wyznała, że Zygmont istnieje tylko w jej fantazji. — Oczywiście szantażystką zajęły się niezwłocznie władze policyjne.

Siostra zaś jej Anna w identyczny sposób szantażowała jednego wyższego urzędnika lwowskiej Izby Skarbowej, podając, że dziecko znajduje się w Ameryce. Długo trwały poszukiwania przez polskie placówki konsularne aż wyszło na jaw że również i w tym wypadku ma się do czynienia z wymagowanym dzieckiem.

— ZATONIĘCIE KAFARU W WIELKIEJ WSI. Budowa nowego portu rybackiego w Wielkiej Wsi na Helu została przerywana chwilowo spowodowaną burzliwym stanem morza. Wskutek silnej fali spadł do wody wielki młot mechaniczny, t. zw. kafar, ustawiony na molu zachodniem, oraz wyłamanych zostało kilka pali. Po ustaleniu się pogody zatopiony kafar zostanie wydobyty i prace prowadzone będą nadal w przyspieszonym tempie.



PROSZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
ZŁAZIĄC ORYGINALNYCH PRZEZIOW W PAKIETACH „KOGUTINEM“
PATRZCIE „JAKIE PROSZKI WAM DAJA“
SŁYŻĄ SA JĄ NAŚLADOWNICTWA,
OWYMNIENIE PROSZKI „MIGRENO-NERWOSY“ I „KOGUTINEM“
SA TYLKO JEONE
ZŁAZIĄC I STYKNIĄC KOGUTKA
Pacjent „MIGRENO-NERWOSY“ i „KOGUTINEM“

TEATR NA POHULANCE
Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz.
ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM
Ceny propagandowe

KRONIKA

Poniedz.
8
Czerwiec

Dziś: Maksyma i Medarda B.
Jutro: Felicjana i Juljana
Wschód słońca — godz. 2 m. 46
Zachód słońca — godz. 7 m. 48

ADMINISTRACYJNA.

— 7 protokołów w tajemny handel w nie dziele. Organa policyjne sporządziły wczoraj 7 protokołów za uprawianie potajemnego handlu w niedzielę.

SPRAWY SZKOLNE

— Instytut Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie. Wydziały: Rolniczo-Handlowy, Ogólno - Handlowy i Samorządowy. Podania kandydatów na kurs I-szy przyjmowane są od dnia 5 czerwca rb. Informacji szczegółowych udziela Sekretariat Instytutu codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 9—14. Adres: Wilno, ul. Mickiewicza 18. Tel. 14-14.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek dn. 8 bm. o godz. 8 m. 15 wiecz. dana będzie po raz ostatni na przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance, doskonała komedia w 4 aktach K. Dickensa p. t. „Swierszcz za kominem“. Muzyka N. Rachmanowa. Reżyserja W. Czengerego. Ceny propagandowe.

TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim.

— Dziś, w poniedziałek dn. 8 bm. o godz. 8 m. 15 wiecz. „Wiosenne Porządki“ — wyborna komedia anielska Huxley'a w świetnym wykonaniu całej obsady z E. Wiczorkowską i W. Sciborem w rolach głównych. Ceny propagandowe.

— Koncert Eduardo Bianco w Teatrze na Pohulance. Dnia 13 i 14 bm. w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert zespołu Argentyńskiego pod dyrekcją Eduardo Bianco, który spowodu choroby zerwał dwa koncerty za powiedziane na 28 i 29 maja rb.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy Janiny Kulczyckiej. „Carewicz“ po cenach propagandowych. Dziś o g. 8.15 wiecz widowisko z cyklu propagandowych wypełni wartościowy utwór muzyczny Lehara „Carewicz“ z Kulczycką i Dembowskim w rolach głównych. Efektowne tańce i ewolucje układu baletmistrza J. Ciesielskiego.

— „Hrabina Marica“. Jutro grana będzie w dalszym ciągu świetna operetka Kalmana „Hrabina Marica“.

— „Bal w Savaju“. W środę najbliższą Teatr „Lutnia“ wznowia słynną operetkę Abrahamama „Bal w Savaju“. W przedstawieniu bierze udział Barbara Halmirska, która po dłuższej przerwie wystąpi w środę po raz pierwszy.

Zebranie w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej

Wczoraj pod przewodnictwem przybyłego z Warszawy prezesa Instytutu N.-B. Europy Wschodniej, prof. Kętrzyńskiego, odbyło się posiedzenie Rady i członków Instytutu.

Na zebraniu członków byli obecni przedstawiciele ministerstw: Spr. Za gran., WR. i OP. i Spraw Wojskowych.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

WIDZENNE PORZĄDKI

Ceny propagandowe

RADJO

WILNO.

PONIEDZIAŁEK dnia 6 czerwca 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Informacje; 7.40: Muzyka poranna; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla poborowych; 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Koncert w wyk. Zespołu Raabego; 12.50: Chwilka gospod. dom. 12.55: Chwilka społ. 13.03: Dziennik połudn. 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.30: Odcinek powieściowy; 15.39: Życie kulturalne; 15.44: Z rynku pracy; 15.45: Skąd mamy dokładny czas, rep. z Obs. Astr. w Warszawie; 16.00: Koncert; W przerwie: Wycieczki zbiorowe a kultura towarzyska, pog. 17.30: Recital śpiewaczy Konrada Zelechowskiego; 17.50: Na rogacza z Niepołomickiej Puszczy, pog. 18.00: Ze spraw literackich; 18.10: Johannes Brahms. Sonata f-moll op. 120 nr. 1; 18.30: Skrzynka muz., omówi Stanisław Węglowski; 18.40: Koncert reklamowy; 18.45: Pogadanka reklamowa; 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Audycja żołnierska; 19.30: 19.30: Międzynarodowy ezawody konne w Warszawie; 20.00: Pieśni ludowe Ziemi Wileńskiej, w wyk. chóru „Hasło“; 20.30: Hejże na kajaki, felj. wygl. Wacław Korabiewicz; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogadanka aktualna; 21.00: Koncert złożony z utw. Lucjana Marczewskiego; 22.00: Wiadomości sportowe; 22.15: Audycja oparta na motywach lud. ukraińskich.

Na wileńskim bruku

SENIOR WŁAMYWACZY.

Kuzimez Grygielewicz jest, nie przesadzając, senjorem włamywaczy.

W swoim „zawodzie“ zasłynął jeszcze na długo przed wojną.

Po wojnie, mimo wieloletniego pobytu w więzieniach i podeszłego wieku, Grygielewicz nie zrezygnował ze swego „zawodu“. Ostatnio ukończył odsiadanie dłuższego „terminu“ w więzieniu plockim i już onegdaj zjawił się na dworcu wileńskim.

Dyżurny wywiadowca od razu poznał „fachowca“ i zatrzymał go. Podczas rewizji znaleziono przy 70-letnim starcu wytrychy oraz inne narzędzia złodziejskie.

Senjora włamywaczy wileńskich osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądu wo śledczych.

Podczas przesłuchania Grygielewicz przysięgał, że tym razem przybył do Wilna rozpocząć na starość uczciwe życie. Nie chciał więcej kraść. Co się tyczy znalezionych u niego wytrychów — chciał je przechować jako pamiątkę.

WARJAT NAPASTUJE PRZECHODNIÓW.

Do szpitala św. Jakóba w Wilnie dostarczono ciężko raną mieszkankę Rudzińszek, Apolonję Lukszową. Jak się okazało padła ona ofiarą Borysa Aleksandrowa, zdradzającego objawy choroby umysłowej.

Wczoraj Aleksandrow w przystępie szału zaatakował na ulicy przechodniów, między innymi uderzył kamieniem w głowę Lukszową. Aleksandrowa obezwładniono i przewieziono do szpitala psychiatrycznego. Stan jego ofiary jest bardzo ciężki. Lekarz stwierdził u niej wstrząs mózgu.

Od Administracji

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczas, Administracja Kurjera **NIE BĘDZIE LICZYĆ** dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jak i po powrocie z wywczasów.

Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).



Elizabeth Arden

LONDON

Niezrówn. dobrotli preparaty „Venetian“

do pielęgnowania i udelikatniania cery

poleca

WYŁĄCZNA AGENTURA W WILNIE

PERFUMERJA

J. PRUŻAN

Wilno, ul. Mickiewicza 15, tel. 4-82

(vis-a-vis Hotelu „Georges“)

Sprzedaż detaliczna w-g cennika fabrycznego

Teatr Muzyczny LUTNIA

Występy J. Kulczyckiej

Dziś o g. 8.15 w.

CAREWICZ

Na plażę

kostjumy kąpielowe, szlafroki, ręczniki, prześcieradła, ostatnie wzory i modele
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30

Zł. 2.50

serwis do kompotu i do ciast
Zł. 3.50 słoje do lodów (konserwatory)

D.-H. „T. Odyniec“
ul. Malicka—Wielka 19
i Mickiewicza 6

ZAKŁAD FRYZJERSKI

„BORYS“

BAKSZTA I

wykon. wszelkie roboty w zakresie fryz. wchodzą. Spec. trwała ondulacja i farbowanie włosów

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja
Zwierzyńc, T. 7 ana, na lewo Gedyminowski
ul. Grodzka 27

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA

Marja

Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. Jasińskiego 5—18
róg Ofiarnej (ob. Sądu)

PLACE

BUDOWLANE

przy ul. Portowej 24
do sprzedania
Informacje: Św. Jacka
9-1, tel. 13-11

OBUWIE

TANIE, SOLIDNE I GWARANTOWANE
TYLKO
Z PRACOWNI
WINCENTEGO POPIAŁO

WILNO
OSTROBRAMSKA 23.

Gotowe plany topowe domków mieszkalnych posiada

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, OFIARNA 4
INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO TEL. 28-15
CORZ. 3-5 POPOL.

HELIOS Dziś początek o 4-ej. **Hymn młodości!** Wielki rewelacyjny film miłosny produkcji amerykańskiej 1936

MAM 19 LAT

W roli głównej znana gwiazda **Katarzyna Hepburn**
Nad program; ATRAKCJE. Ceny: Na I-y s. balkon 25 gr., parter 54 gr. Wieczor. od 40 gr.

SWIATOWID | Dziś. Szampańska operetka filmowa p. t. Księżniczka czardasza

Humor — Śpiew — Cygańska muzyka — Tańce. W rolach głównych: **Marta Eggerth, Hans Soenker, Paul Kemp** i inni. Nad program: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE

CASINO | D z i ś. Wielki podwójny program. Wyjątkowo piękne widowisko filmowe p. t. GRZESZNIK

2) Najbardziej ulubioną gwiazdą ekranu **Margaret Sullawan** w jej popisowej roli **Zaledwie wczoraj** **John Boles**. Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr. Początek seansów o godzinie 4-ej

OGNISKO | Potężny dramat życiowy Dwie siostry

W rolach głównych: **Rosjne Doreane** i **Rene Saint Cyr**. Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek o g. 6-ej w niedzielę i św. o 4-ej pp

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppól. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp

Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2, ppól Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppól. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2, i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

